

Stan wiedzy o powołaniu i czynnikach je warunkujących

1. Czym jest powołanie

Badania socjologiczne nad zjawiskiem powołań kapłańskich nie są aktualnie szeroko podejmowane, czego jedną z przyczyn mogą być trudności w konceptualizacji pojęcia, tj. osadzenia go w ramach teoretycznych i przyłożenia do niego takiej mapy pojęciowej, która umożliwi precyzyjne badanie zjawiska. Samo powołanie bowiem należy do kategorii charakterystycznych dla teologii i obrazuje „łaskę pochodzącą od Boga i przekazaną człowiekowi za pośrednictwem Kościoła”¹. Empirycznie jest więc czymś nieuchwytnym, ponieważ trudno ją obserwować. Dodatkowo problematyczny jest fakt, że powołanie nie jest zależne od człowieka, nie wynika z jego woli. Otoczenie, a ściślej rodzina, kształtuje warunki, jakie ma młody człowiek do rozeznania i rozwoju powołania, ale z drugiej strony nie można sądzić, że określone środowisko czy wychowanie determinują decyzje o wyborze drogi kapłaństwa. „Z pewnością nie można tego powołania wymusić. Nie da się go wyćwiczyć jak dobre manieri”². Socjologowie podejmujący temat powołania sięgają

¹ *Dekret o formacji kapłańskiej (Oplatam totius)*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 286–300.

² W. Wermter, *Kapłan z powołania*, Częstochowa 1998, s. 67.

po analizie nie tyle samej istoty zjawiska, ile świata społecznego³, ostrzegania przez innych⁴, roli w społeczeństwie czy zewnętrznych uwarunkowań powołania. Istnieje jednak pułapka polegająca na możliwości przypisywania zbyt dużej wagi korelatom powołania, podczas gdy to nie zewnętrzne czynniki powodują poczucie bycia powołanym. „Ponieważ kapłaństwo jest łaską, nie ma żadnej metody czy sposobu, by je wywołać. Można jednak uczynić się gotowym na przyjęcie daru. A Bóg czeka, by móc nas obdarować!”⁵. Rozpoznaniu powołania – tu w celu jego pełniejszego rozumienia – służą trzy „klasyczne aspekty sprawdzania powołania do kapłaństwa”⁶:

1. przydatność, a więc gotowość intelektualna, fizyczna, duchowa i społeczna do współpracy z innymi w sytuacji bycia kapłanem;
2. gotowość do życia kapłaństwem, to jest wewnętrzne przekonanie, że chce się być kapłanem, chociaż czasem będzie ciężko;
3. akceptacja ze strony kompetentnych osób.

Do osób kompetentnych zalicza się: rodziców, psychologa, kierownika duchowego, księdza rektora lub referenta powołaniowego. Wśród rozmówców powinny się znaleźć zarówno osoby świeckie, jak i konsekrowane. Zwraca się uwagę na to, że nie wystarczy jedynie rozmowa z ojcem duchownym. Podsumowując, należy zaznaczyć, że w powołaniu „chodzi o rozpoznanie Woli Bożej, o odpowiedź na Jego wołanie, Jego inicjatywę”⁷. Dodatkowo, w literaturze podkreśla się, że nie można oczekiwać całkowitej pewności odnośnie rozeznania powołania („Absolutna pewność natomiast nie tylko nie jest potrzebna, ale byłaby nawet niebezpieczna”⁸), ponieważ powołanie zawiera element tajemnicy,

³ Por. J. Baniak, *Obraz kapłana w świadomości katolików świeckich: na przykładzie Kalisza, Kotłowa, Przedborowa: studium socjologiczne*, Poznań 1994.

⁴ Por. J. Baniak, *Ksiądz w oczach młodzieży: obraz kapłana w świadomości młodzieży licealnej i akademickiej (na przykładzie Kalisza): studium socjologiczne*, Poznań 1993.

⁵ W. Wermter, *Kapłan z powołania*, dz. cyt., s. 68.

⁶ Tamże, s. 87.

⁷ Tamże, s. 88.

⁸ Tamże.

której do końca nie można rozwikłać⁹. Bardziej precyzyjnie wymiar transcendentny powołania oddają słowa: „[powołanie – przyp. aut.] Nie jest to wyłącznie ludzkie działanie, lecz droga, którą umożliwiła moc Ducha Świętego i na której Duch Święty prowadzi”¹⁰.

Badania nad powołaniem na poziomie jednostkowym mogliby więc podjąć psychologowie, natomiast naukowcy z pola socjologii analizują częściej tematy społecznych uwarunkowań powołania¹¹, dynamiki powołań jako decyzji o wstąpieniu do wyższego seminarium duchownego¹² oraz kryzysów związanych z powołaniem¹³. Tymi ostatnimi także chętnie zajmuje się psychologia¹⁴, a jest to problem o dość szerokim zasięgu, „gdyż zwykle do święceń dochodzi nie więcej kandydatów niż 50–60% spośród tych, którzy zgłosili się na pierwszy rok formacji”¹⁵. Odejścia od stanu kapłańskiego wydają się być tematem znacznie częściej podejmowanym niż same wstąpienia do seminariów duchownych. O ile jednak kapłaństwo jest także zawodem, o tyle powołanie znacznie trudniej opisać w kategoriach socjologicznych. Za podjęciem tego problemu przemawia natomiast fakt, że wstąpienie do wyższego seminarium duchownego jest decyzją, za którą stoją określone motywacje i oczekiwania, a formacja w seminarium może być traktowana jako przy-

⁹ Por. A. Cencini, *Odnaleźć tajemnicę. Formacja do wyboru powołania*, Kraków 2001, s. 24.

¹⁰ S. Stevan, *W stronę Damaszku. Droga rozeznawania powołania dla młodzieży i dla duszpasterzy*, Kraków 2000, s. 98.

¹¹ Por. Z. Jonaczyk, *Powołania kapłańskie a środowisko społeczne: studium socjologiczne na przykładzie Archidiecezji Poznańskiej*, Poznań 1999.

¹² Por. J. Baniak, *Dynamika powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele rzymskokatolickim w Polsce w latach 1900–1994: studium socjograficzne*, Kraków 1997.

¹³ Por. tegoż, *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej: studium socjologiczne na przykładzie Kościoła w Polsce*, Poznań 2000.

¹⁴ M. Cholewa, *Kryzysy religijne z perspektywy osób duchownych*, „Edukacja. Teologia i Dialog”, Poznań 2008, t. 5, s. 227–244; M. Wolicki, *Psychologiczne (wewnętrzne) uwarunkowania kryzysów kapłańskich*, „Edukacja. Teologia i Dialog”, dz. cyt., s. 267–274.

¹⁵ M. Dziewiecki, *Mężczyzna mocny miłością. Być księdzem dzisiaj*, Częstochowa 2010, s. 111.

gotowanie do wykonywania zawodu i jednocześnie proces kształcenia, edukacji w instytucji formalnej. Te zagadnienia stanowią znaczną część książki, której celem jest także wyodrębnienie pojęć, jakimi posługują się alumni i młodzi księża, by opisać powołanie i swoją drogę życiową.

Publikacja niniejsza podejmuje temat powołania w perspektywie socjologicznej. Skupia się na społecznych uwarunkowaniach wyboru określonej drogi życiowej, zakładając pewne jego motywacje i związane z nim oczekiwania. Przyjmuje, że do wstąpienia do wyższego seminarium duchownego doprowadzają czynniki, które można odtworzyć z relacjonowanej przez jednostkę biografii (więcej o sposobie zbierania danych w rozdziale metodologicznym). Samo powołanie będzie rozumiane tak, jak opisał je badani klerycy i młodzi księża – jako podmioty, które bezpośrednio go doświadczają i z tego względu są najbardziej właściwymi osobami do określania, czym ono jest. „Socjologię interesuje więc powołanie jako zjawisko społeczne, zlokalizowane przestrzennie i czasowo, fakt zewnętrzny, obserwowalny i dostępny procedurom badawczym właściwym socjologii. Taka delimitacja kompetencji nie może więc być rozumiana jako odmitologizowanie kapłaństwa, a raczej jego pełniejsze naświetlenie”¹⁶.

Przechodząc do motywacji, rozumianych na gruncie socjologii jako „zespół istotnych powodów, dla których człowiek zachowuje się w określony sposób”¹⁷, należy stwierdzić, że w literaturze przedmiotu kategoryzuje się je zazwyczaj jako religijne (lub moralne) oraz społeczne (lub szerzej pozareligijne). I tak w badaniach Zygmunta Jonaczyka do pierwszej grupy zalicza się piękno służby Bożej, pracę apostołską oraz wynagrodzenie za grzechy, natomiast do drugiej należą motywy materialne i aspiracje wysokiej pozycji społecznej¹⁸. Na marginesie można dodać, że wyniki badań prowadzonych wśród księży wstępujących do seminarium

¹⁶ Z. Jonaczyk, *Powołania kapłańskie a środowisko społeczne...*, dz. cyt., s. 44.

¹⁷ A. Matejko, *Socjologia zakładu pracy*, Warszawa 1962, s. 13, cyt. za: Z. Jonaczyk, *Powołania kapłańskie a środowisko społeczne...*, dz. cyt., s. 246.

¹⁸ Por. Z. Jonaczyk, *Powołania kapłańskie a środowisko społeczne...*, dz. cyt., s. 247.

od lat 20. XX w. pokazują wzrost znaczenia motywacji religijnych kosztem materialno-prestizżowych. Badani księża spontanicznie określali swój powód wstąpienia do seminarium jako: „Jakiś wewnętrzny głos Boży”, „Wyrażna wewnętrzna interwencja Bożej łaski”, „Nie mogłem się oprzeć temu wewnętrznemu wezwaniu”, „Bóg prowadził mnie w sposób wyraźny, niemal namacalny, innego wyjścia nie było”¹⁹. Autor badał motywacje kapłanów za pomocą otwartego pytania w kwestionariuszu, co pozwoliło mu na wyciągnięcie następujących wniosków ilościowych: „W sukcesywnie następujących po sobie podokresach następował wzrost religijnych uzasadnień wyboru kapłaństwa: 1921/40 – 78,9%, 1941/60 – 86,9%, 1961/66 – 94,1%”²⁰.

Podobnie decydujące znaczenie motywów religijnych potwierdziły wyniki badania warszawskich seminarzystów. W badaniu ankietowym prowadzonym na progu XXI w. zaproponowano alumnom kafeterię (a więc pytanie w formie zamkniętej) zawierającą 19 różnych motywów, które mieli ocenić w skali: „znaczenie pierwszorzędne – duże – niewielkie – nie miało żadnego znaczenia”²¹. 74,3% wskazań pierwszorzędnego znaczenia padło na „wewnętrzną potrzebę, którą można określić jako poczucie woli Bożej – Bożym powołaniem”²². W drugiej kolejności alumni z wyższego seminarium duchownego w Warszawie wskazywali na potrzebę służenia Bogu, ludziom i Kościołowi. Wśród możliwych odpowiedzi pojawiła się także „osobowość poznanych księży (poznani księża byli zachęcającym przykładem)”²³, co można zaklasyfikować do pogranicza czynników religijnych i społecznych (duże znaczenie nadało tej odpowiedzi 48,7% ankietowanych). Podobnie jak w cytowanym wyżej badaniu, motywacje ekonomiczno-prestizżowe były dużo mniej ważne. Dominantą w ich przypadku stanowiła odpowiedź: „nie miało żadnego znaczenia” –

¹⁹ Wszystkie cytaty pochodzą z: Z. Jonaczyk, *Powołania kapłańskie a środowisko społeczne...*, dz. cyt., s. 250.

²⁰ Tamże, s. 251.

²¹ K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, Warszawa 2002, s. 221.

²² Tamże.

²³ Tamże.

wybrało ją 83,4% kleryków w stosunku do stwierdzenia: „to, że zostanie księdzem zapewnia osiągnięcie pozycji materialnej”, oraz 70,3% – „to, że zostanie księdzem zapewnia osiągnięcie pozycji społecznej”²⁴. W niewielkim stopniu pogłębione i badane wyłącznie kwestionariuszowo dane dotyczące odkrywania powołania zostaną poddane szczegółowym analizom w dalszym, empirycznym rozdziale. Stanowią one jednak ważne tło, zwłaszcza dla kategorii, w jakich ujmuje się omawiane zjawisko.

2. Środowiskowe uwarunkowania powołania

Rozważając czynniki sprzyjające powołaniom kapłańskim, zwraca się uwagę na liczebność diecezji lub społeczności lokalnej, pochodzenie społeczne i zawodowe, zamożność rodziny czy system oświaty. Wskazane wyżej czynniki wymienia się jako szerzej oddziałujące, strukturalne uwarunkowania, obok czynników bardziej bezpośrednich, związanych z rodziną, jej wielkością, religijnością, dominującymi wartościami, wiarą rodziców, ich wykształceniem. Poczynając od uwarunkowań społecznych, należy zauważyć, że nie ma jasności odnośnie wpływu wielkości diecezji (liczby mieszkańców) na liczbę powołań. W literaturze przedmiotu pojawiają się tezy, że „większość powołań kapłańskich wywodzi się z diecezji o niezbyt dużej liczbie mieszkańców”²⁵, ale też nie można traktować tej zależności jako prawidłowości trwałej. Liczba alumnów danego roku w jednej diecezji często jest mniejsza od dziesięciu, co powoduje istotne przesunięcia, gdy konstruuje się wskaźnik przeliczający liczbę nowych powołań w stosunku do liczby mieszkańców (czasem wiernych w diecezji). Dodatkowo zwraca się uwagę na to, że wielkość diecezji (liczba mieszkańców) jest czynnikiem działającym „współ z innymi czynnikami”²⁶. Bardziej zasadne wydaje się porównywanie

²⁴ Tamże, s. 222.

²⁵ J. Baniak, *Dynamika powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele rzymskokatolickim w Polsce w latach 1900–1994: studium socjograficzne*, Kraków 1997, s. 109.

²⁶ K. Ryczan, *Powołania kapłańskie i zakonne w Polsce*, s. 173, tabl. 4, cyt. za: tamże.

województw lub kościelnych metropolii w celu uchwycenia „geografii powołań”, ponieważ liczby się sumują, dzięki czemu wskaźniki na przestrzeni lat okazują się bardziej trwałe. I tak można powiedzieć, że najbardziej obfitującą w powołania kapłańskie jest metropolia przemyska, gdzie „w 2000 roku na każde 100 tysięcy wiernych przypadało prawie pięciu (4,8) nowych kandydatów na księży diecezjalnych”²⁷. Kolejne metropolie z wysokimi odsetkami powołań to lubelska, białostocka, gdańska i częstochowska. Na drugim krańcu znajdują się metropolie szczecińska, poznańska i łódzka²⁸. Dość zbliżone wyniki daje porównanie liczby powołań z danego województwa do liczby jego mieszkańców. Wówczas najkorzystniej wypada Podkarpacie, kolejnymi są województwa lubelskie i podlaskie. Natomiast najniższe wskaźniki alumnów w stosunku do liczby mieszkańców uwidaczniają się w województwie zachodniopomorskim, wielkopolskim, następnie lubuskim, łódzkim i świętokrzyskim. Podsumowując, należy powiedzieć, że najbardziej obfity w powołania jest rejon południowo-wschodniej Polski.

W literaturze przedmiotu, a wydaje się, że jeszcze silniej w społecznym przekonaniu, występuje teza o przewadze powołań z obszarów wiejskich nad miejskimi. Jednak liczne badania realizowane przez Józefa Baniaka, jak i te prowadzone stosunkowo niedawno przez Krzysztofa Pawlinę nie potwierdzają istotnego znaczenia tego uwarunkowania. Można pozwolić sobie na stwierdzenie, że relacje kleryków różnego pochodzenia zmieniały się na przestrzeni lat wraz z przemianami struktury społecznej (i poziomu urbanizacji kraju). Dodatkowo trzeba mieć na uwadze widoczne zróżnicowanie terytorialne stosunku obszarów wiejskich do miejskich w poszczególnych diecezjach. W początkach XX w. wieś i zawody rolnicze dominowały jako źródło powołań kapłańskich²⁹. Z czasem zmieniało się zarówno pochodzenie społeczne (wzrost udziału rodzin robotniczych, a następnie inteligenckich), jak i miejsko-wiejskie. „W latach siedemdziesiątych zmalała liczba alumnów diecezjalnych pochodzenia chłopskiego,

²⁷ K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 57.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Por. J. Baniak, *Dynamika powołań kapłańskich...*, dz. cyt., s. 110.

a jednocześnie wzrósł odsetek tych pochodzenia robotniczego i inteligentkiego³⁰. Autor analiz z pierwszej połowy lat 90. zaznacza, że także współczesne mu statystyki kościelne ukazują wzrost liczby powołań pochodzenia miejskiego i zawodów pozarolniczych kosztem tych ostatnich. Tendencja ta utrzymała się do roku 2000, kiedy relacje powołań z miasta i wsi oddawały dokładnie strukturę ludności kraju pod tym względem (odpowiednio 62% i 38%)³¹. „Ponadto można zauważyć, że wśród badanych są reprezentanci każdego rodzaju miast”³².

3. Rodzinne i osobiste czynniki kształtujące powołanie

Warto przyjrzeć się bliżej sytuacji rodzin nowo powołanych kleryków. Badacze zajmują się w tym obszarze zamożnością i wykształceniem (powiązany z pozycją społeczną) rodziców alumnów. W latach 1900–1961 więcej powołań kapłańskich było z terenów bogatszych ekonomicznie niż z regionów biednych i słabo zagospodarowanych. Wśród uzasadnień takiej zależności kluczowe znaczenie wydają się mieć mniejsze szanse edukacyjne, szczególnie na terenach wiejskich (dostęp do szkół średnich) osób wywodzących się z rodzin ubogich. Między zamożnymi z kolei zwraca się uwagę na system wartości i materialistyczne podejście do życia, które ma utrudniać wzbudzenie powołania³³. Podsumowując – autorzy zgadzają się co do stwierdzenia, że „budzeniu i realizacji powołań duchownych sprzyjały najbardziej rodziny odznaczające się średnią stopą zamożności, zaradne gospodarczo i preferujące w swych hierarchiach wartości duchowe, intelektualne i moralno-religijne”³⁴.

Zanim jednak zostaną przedstawione systemy wartości sprzyjające występowaniu powołania, na potwierdzenie statusu ekonomicznego rodzin alumnów przytoczę wyniki badań prowadzonych pod koniec XX w.

³⁰ Tamże, s. 111.

³¹ Por. K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 60.

³² Tamże.

³³ Por. J. Baniak, *Dynamika powołań kapłańskich...*, dz. cyt., s. 113.

³⁴ Tamże.

Klerycy oceniali sytuację swojej rodziny zarówno w sposób subiektywny, jak i wypełniając w ankiecie pytania operacjonalizujące stopień zamożności rodziny (wyposażenie mieszkania w instalacje, sprzęty, wielkość mieszkania i posiadanej ziemi/działki). Większość alumnów w 2000 r. uznało sytuację materialną rodziny za średnią (58%), a niemal 1/3 (32%) warunki ekonomiczne swojej rodziny oceniła pozytywnie³⁵. Znajduje to potwierdzenie we wnioskach autora badania, który porównywał wskaźniki dla powołanych z danymi GUS obrazującymi sytuację ogółu Polaków (gospodarstw domowych). „Biorąc pod uwagę wszystkie omówione w tej części zmienne, można stwierdzić, że sytuacja bytowa rodzin wstępujących do seminariów diecezjalnych w 2000 r. znajdowała się na co najmniej przeciętnym poziomie”³⁶.

Wykształcenie rodziców mężczyzn wstępujących do seminariów duchownych, podobnie jak pozycja społeczna, wydaje się nie odbiegać od ogólnej w kraju. O ile bowiem na początku analizowanego okresu (1900 r.) większość legitymowała się wykształceniem podstawowym, o tyle z czasem rodzice alumnów byli coraz lepiej wykształceni. Co ciekawe (choć też pokrywa się to z ogólnymi trendami), do czasów II wojny światowej, a nawet w latach 50. i 60. XX w. matki miały gorsze wykształcenie od ojców. „Niekorzystnie zaznaczała się na liczebności powołań stała praca zarobkowa matek i ich ciągle przebywanie poza domem”³⁷. W późniejszym okresie nastąpiła zmiana tych relacji, zarówno wśród rodziców alumnów, jak i populacji kobiet oraz mężczyzn w całej Polsce. Wyższe wykształcenie w 2000 r. miało 13% matek seminarzystów i 10% ojców, a kolejne 43% matek średnie lub maturalne (odsetek odpowiedni dla ojców wynosił 30%). Widoczny jest więc wzrost wykształcenia wśród rodziców kleryków, ze szczególnym naciskiem na dynamiczny wzrost wykształcenia matek. W podsumowaniu autor badania dostrzega, że „kandydaci na księży mieli nieco lepiej wykształcone matki niż ojców”³⁸.

³⁵ Por. K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 73.

³⁶ Tamże, s. 81.

³⁷ J. Baniak, *Dynamika powołań kapłańskich*, dz. cyt., s. 132.

³⁸ K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 68.

Socjologowie zajmujący się omawianą tematyką badają także miejsce w systemie oświaty samych alumnów, a więc moment, w którym zdecydowali się oni na wstąpienie do wyższego seminarium duchownego. Jak sama nazwa sugeruje, najbardziej naturalne jest wybranie tej drogi po ukończeniu szkoły średniej. Tak postępowali praktycznie wszyscy alumni z lat 1900–1960 i późniejszego dwudziestolecia. Zmieniały się jedynie proporcje absolwentów liceów ogólnokształcących do techników i szkół zawodowych. W pierwszym omawianym okresie 90% alumnów ukończyło średnie szkoły humanistyczne, natomiast w latach 1960–1980 do 28% wzrosła proporcja tych, którzy przed seminarium byli w szkołach technicznych³⁹. Współcześnie już tylko 84% wszystkich kleryków podjęło decyzję o kontynuowaniu nauki w wyższym seminarium duchownym bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej. 11% miało za sobą doświadczenie podjęcia studiów wyższych, natomiast dyplom magistra uzyskało 2,4% wszystkich kleryków badanych w 2000 r. Kolejne 4% przerwało lub ukończyło studium pomaturalne lub studia licencjackie. Warto zauważyć, szczególnie w odniesieniu do danych z zeszłego wieku, że obecnie stosunek liceów ogólnokształcących do pozostałych typów szkół zmienił się jeszcze bardziej na rzecz tych drugich: 46% alumnów ukończyło szkołę średnią ogólną, 39% szkołę średnią zawodową, a kolejne 27% technikum i 12% liceum zawodowe⁴⁰.

W socjologii religii podkreśla się znaczenie rodziny w kształtowaniu powołania kapłańskiego: „Rodzina katolicka we współpracy z duchowieństwem była zawsze czynnikiem, od którego w największym stopniu zależał los każdego powołania kapłańskiego i zakonnego”⁴¹. Z tego względu przyglądano się niemal wszystkim możliwym aspektom rodzin seminarzystów: ich wielkości, kompletności, liczbie dzieci, kolejności względem wieku kleryka wśród rodzeństwa, postawom i wartościom, religijności rodziców oraz ich stosunkowi do wyboru drogi duchownej. Powszechnie przyjmuje się, że powołani wywodzą się częściej z rodzin

³⁹ Por. J. Baniak, *Dynamika powołań kapłańskich...*, dz. cyt., s. 118.

⁴⁰ Por. K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 61.

⁴¹ J. Baniak, *Dynamika powołań kapłańskich...*, dz. cyt., s. 121.